

## 2021 – ROK WYZWAŃ

INSPEKTORAT SPOŁECZNY

1% DLA PSITULAKÓW

DZIĘKUJEMY ZA POMOC DLA IMPO





# WITAMY I PSITULAMY

## Wyzwania na 2021 rok

Kończy się właśnie drugi miesiąc nowego roku, a nam wciąż brakowało czasu aby wydać nowy numer Głosu Psitula. Udało nam się jednak zatrzymać na chwilę i zastanowić nad otaczającą nas rzeczywistością. Jak każda organizacja powinniśmy wyznaczyć sobie cele krótkoterminowe, bo przecież długoterminowy jest nam znany od dawna.

### **Przetrwaj COVID-19 - wyzwanie numer 1**

Wiem, że jest to temat, którym każdy jest już zmęczony. Zupełnie mnie to nie dziwi. Aktualnie sytuacja jest już tak długo nienormalna, że stała się nową normalnością. Już prawie cały rok żyjemy w świecie pełnym zakazów, nakazów oraz sprzecznych informacji. Sytuacja z każdym dniem staje się dynamiczna i zmienna. Absolutnie nie pomaga fakt, że przez ten czas wciąż nie została zaproponowana jedna konsekwentna linia wychodzenia z zagrożenia epidemiologicznego, chociaż to akurat nie powinno nikogo dziwić, ponieważ epidemia koronawirusa wciąż jest zjawiskiem stosunkowo nowym w świecie nauki.

Tak jak w przypadku każdego nowych i niezbadanych zjawisk na samym początku istnieje wiele hipotez, które z czasem zostają zweryfikowane i odrzucone jako błędne. Cechą każdego mądrego człowieka jest zmiana swojego stanowiska w obliczu nowych faktów.

Wciąż mamy do czynienia z bardzo zaraźliwym wirusem, który w niektórych przypadkach jest śmiertelny. Rozluźnianie „obostrzeń” powoduje, że zaczyna podnosić się liczba osób zakażonych. Do momentu zaszczepienia większości populacji wirus stanowi realne zagrożenie i może

doprowadzić do załamania się systemu opieki zdrowotnej. Ograniczenia wprowadzone w związku z COVID-19 wywierają negatywny wpływ na gospodarkę oraz społeczeństwo. W przypadku naszego Psitula, udało nam się, przynajmniej na ten moment uniknąć najgorszego scenariusza dla zwierzaków, czyli poddanie kwarantannie całego lub części personelu. Wciąż jednak mamy świadomość, że to może się zdarzyć dlatego bardzo prosimy, nawet w przypadku osób, które nie wierzą lub bagatelizują zagrożenie, przestrzegajcie dystansu oraz używajcie środków ochronnych! COVID-19 wpłynął negatywnie na wiele aspektów związanych z funkcjonowaniem naszej organizacji. Bardzo ucierpiała działalność edukacyjna. W ubiegłym roku po raz pierwszy w historii drastycznie spadła liczba przeprowadzonych przez nas zajęć edukacyjnych. Nasi wolontariusze nie mieli praktycznie żadnej możliwości uczestniczenia w wydarzeniach promujących Psitula. Z żalem zauważyliśmy za to, że nie spadła znacząco liczba zgłaszanych do





nas interwencji związanych ze znęcaniem się nad zwierzętami, za to wzrosła agresja. Zarówno osób zgłaszających jak i kontrolowanych. O tym jednak można przeczytać więcej w dalszej części numeru. Po raz pierwszy w historii musieliśmy również zawiesić przyjmowanie nowych wolontariuszy.

Patrząc na tempo szczepień, brak zaufania do szczepionek oraz coraz większą niechęć do przestrzegania zasad bezpieczeństwa widzimy, że do końca pandemii czeka nas jeszcze długa droga. Dlatego na ten moment naszym celem numer jeden, będzie przetrwanie COVID-19. Tylko tyle i aż tyle! Prosimy jak na początku pandemii, zadbajcie o siebie, swoich bliskich i bądźmy odpowiedzialni.

### **Zabezpieczenie bytu schroniska - wyzwanie numer 2**

Ten rok będzie szczególnie trudny pod względem finansowym. Po raz kolejny wzrosły niemal wszystkie koszty związane z prowadzeniem schroniska. Nie oznacza to jednak, że automatycznie została podniesiona nasza miejska dotacja. Wszelkie dodatkowe koszty musimy pokryć ze środków, które uda nam się zdobyć. Przy tej okazji gorąco dziękujemy każdemu kto uznał, że warto nas wspierać. Każdy gest ma znaczenie! Prowadzimy naszą kampanię 1% jednak w związku z tym, że nie chcemy wydawać dużych kwot na reklamę, to opieramy ją w znacznej mierze na naszych wolontariuszach i sympatykach. Dlatego jeśli ktoś byłby zainteresowany pomocą to bardzo prosimy o kontakt. Wystarczy nam naprawdę niewiele, na przykład może ktoś chciałby udostępnić kawałek swojej szyby na plakat z naszym Impusem albo może ktoś zna miejsce, gdzie warto zostawić ulotki? Bardzo prosimy również o 1% podatku, bez niego naprawdę nie damy sobie rady. Jeśli jest w Waszym otoczeniu ktoś kto dotychczas nigdzie nie przekazywał 1% podatku, to poproście go aby to zrobił.

### **Zatrzymanie fali bezdomności wśród kotów - wyzwanie numer 3**

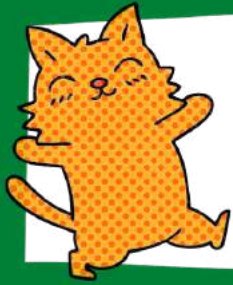
W ostatnich latach nie udało nam się skutecznie



ograniczyć bezdomność wśród kotów. Wciąż nie wiemy dlaczego się tak dzieje. Co roku w znaczący sposób zwiększamy fundusze przeznaczone na sterylizacje, kastracje, profilaktykę zdrowotną, dokarmianie oraz leczenie kotów wolno bytujących, jednak nie przynosi to zamierzonych efektów. Tak jak już wcześniej wspominaliśmy jedynym humanitarnym sposobem kontroli populacji kotów żyjących wokół nas, jest ich sterylizacja i kastracja. Każdy zarejestrowany karmiciel może otrzymać od nas talon na nieodpłatny zabieg. W tym roku będziemy jednak pracować nad zmianą w naszych programach sterylizacji i kastracji, a w przyszłym roku postaramy się je wprowadzić. Mianowicie planujemy zorganizowanie akcji „Racjonalnych sterylizacji” Na podstawie przyjmowanych zgłoszeń oraz naszego monitoringu, wytypujemy miejsca z których trafia do nas najczęściej kociąt i działa najmniej karmicieli społecznych. Następnie przy pomocy zorganizowanych grup wolontariuszy, przez miesiąc będziemy prowadzić akcję wyłapywania kotów wolno żyjących z wybranej okolicy, które po wykonanym zabiegu wrócą na miejsce swojego bytowania. Mamy nadzieję, że w tym roku uda nam się zebrać wszystkie informacje oraz środki pozwalające na realizację tego pomysłu. Na ten moment udało nam się już złożyć projekt w Narodowym Instytucie Wolności i oby udało nam się przejść etap wstępny. Trzymajcie kciuki!

GP





# WITAMY I PSITULAMY

## Inspektorat społeczny – czyli jak wykonywać pracę, której nikt inny nie chce.

Dzisiaj po raz kolejny o inspektoracie społecznym, a raczej o jego ciemnych stronach. Przy każdym tekście, który publikuję o naszych inspektorach dodaję zawsze przymiotnik społeczni i nie robię tego bez przyczyny. Nasi inspektorzy działają sprawnie, zawsze zgodnie z literą prawa i są niebywale skuteczni w reprezentowaniu zwierząt podczas toczących się postępowań sądowych i interwencji policji, ale co najważniejsze nie robią tego zawodowo! Niezmiernie nas cieszy, że jesteśmy odbierani jako profesjonaliści, szczególnie, że w Polsce działają inne organizacje zajmujące się ochroną zwierząt, ale często mają one problem ze współpracą z sądami i organami ścigania. Sprawia to, że zamiast działać na rzecz zwierząt w rzeczywistości im szkodzą. Brak dopełnienia formalności związanych z wywłaszczeniem w konsekwencji powoduje, że zwierzę musi wrócić do swoich oprawców, bo jest odebrane bezprawnie. Nieumiejętnie zebrany materiał dowodowy, nie złożenie zeznań sprawia, że sprawa zostanie umorzona, a zwierzę musi zostać zwrócone swoim oprawcom. Brak reprezentacji w sądzie, brak zeznań i świadków sprawi, że zostanie ogłoszony wyrok uniewinniający i zwierzę będzie musiało wrócić do swoich oprawców. Oczywiście zdarzają się organizacje, które w dalszym ciągu nie respektują przepisów prawa, ale to już historia na inną okazję. Pamiętajmy, że powstanie niektórych ruchów przeciwko organizacjom pozarządowym prowadzącym inspektorat nie bierze się znikąd. Powiedzenie „uderz w stół a nożyce się odezwą”, ma tutaj niestety uzasadnienie. Na szczęście u nas w Zabrze jest dobrze, ale nie

wzięło się to z powietrza. Po pierwsze jak na twór, który opiera się głównie na wolontariacie mamy niezwykle szczęście, że udało nam się osiągnąć kombinację wiedzy, chęci i sumiennosci, która pozwala na sprawne i rzetelne działanie. **Przy tej okazji jeszcze raz dziękuję naszym inspektorom za to, że im się chce działać, uczyć oraz, że potrafią utrzymać emocje w ryzach.** Po drugie jako organizacja mamy świadomość, że działanie na rzecz zwierząt to nie jest sprint, ale maraton. Nie możesz pozwolić na to, aby działalność wolontariacka stała się całym Twoim światem, jeśli wcześniej nie zatroszczysz się o siebie i swoich bliskich. Zamiast działać 7 dni w tygodniu 24 godziny na dobę i zwariować po paru miesiącach, ustal sobie ściśle ramy



Źródło archiwum Inspektorat TOZ w Polsce  
Oddział w Zabrze





działania i poświęcaj się np. dwa popołudnia w tygodniu. W ten sposób możesz funkcjonować przez dłuższy okres czasu bez narażania innych aspektów swojego życia. Każda osoba pracująca jako inspektor społeczny musi odnaleźć ten balans, bo inaczej jest to prosta droga do katastrofy. Wiem, że nie ma też nic trudniejszego niż nauka dbania o siebie przez osoby, które mają olbrzymie serce dla zwierząt lub bliźniego swego. Pamiętam, że podczas jednej z konferencji poświęconej dla osób działających w organizacjach pozarządowych zajmujących się zwierzętami (w czasach przed COVID-19) swoje wystąpienie miała pani psycholog. Wykład był poświęcony dbałości o zdrowie psychiczne. Na początku prowadząca poprosiła wszystkich obecnych na sali o powstanie. Następnie zaczęła zadawać wszystkim pytania określające stopień dbania o siebie. Były to pytania na zasadzie, czy w ostatnim miesiącu zdarzyło Ci się pracować więcej niż 12 godzin bez przerwy? Czy zdarzyło Ci się że było Ci niedobrze z głodu lub pragnienia? Czy zdarzyło Ci się że spałeś mniej niż 3 godziny? Okazało się, że z ponad 200 osób na sali tylko pojedyncze osoby funkcjonowały w normalny sposób. Nie chodzi mi tutaj o gloryfikowanie poświęcenia osób które zajmują się zwierzętami, ale wskazanie pewnego zjawiska.



Źródło archiwum Inspektorat TOZ w Polsce  
Oddział w Zabrzu



Źródło archiwum Inspektorat TOZ w Polsce  
Oddział w Zabrzu

Jak możesz dbać o innych (ludzi czy zwierzęta) jeśli nie potrafisz zadbać o siebie? Doskonale wiem, że nasi pracownicy i wolontariusze nigdy by nie pozwili aby którykolwiek z ich podopiecznych chodził głodny, niewyspany i sfrustrowany. Jednak sami nagminnie narażają się na te stany. Dlatego wiemy jak ważny jest dla naszych inspektorów balans między inspektoratem, życiem prywatnym i zawodowym. Po trzecie wiemy, że z dnia na dzień nie zbawimy całego świata. Robimy tyle, ile jesteśmy w stanie zrobić. Czasami gdy sytuacja tego wymaga to potrafimy powiedzieć nie. Ostatecznie to my ponosimy odpowiedzialność za zwierzęta, którymi się zajmujemy i jeśli nie wyznaczymy sobie granic w pomaganiu, to ostatecznie ucierpią na tym wszyscy. Ostatnio jednak wydarzyło się tyle, że uznałem, że warto żeby taki tekst powstał. Jak wiecie do niedawna mieliśmy po raz pierwszy od paru lat silny mróz. Jak zwykle w tego typu sytuacjach nasz telefon interwencyjny strasznie się rozdzwonił ze zgłoszeniami dotyczącymi marznących zwierząt. I to oczywiście nie jest problem, ponieważ sami prosimy aby reagować w tego typu sytuacjach. Problem zaczyna się jednak w momencie, gdy nasi inspektorzy zaczynają być traktowani jak zawodowa służba mundurowa.



## **Luźna uwaga**

Podkreślam że za ochronę zwierząt w Polsce odpowiadają: Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna, Policja, Straż Miejska oraz organizacje pozarządowe mające w statucie ochronę zwierząt oraz dorzucam małe pytanie retoryczne. Który z tych podmiotów nie posiada zatrudnionych pracowników i opiera swoje działania na wolontariacie?

## **Koniec luźnej uwagi.**

Naprawdę możecie mi wierzyć, że za każdym razem informujemy, że jeśli sytuacja jest niecierpiąca zwłoki należy informować służby mundurowe, oczywiście że przyjmujemy zgłoszenie, ale nie jesteśmy w stanie natychmiast wyjechać, tak wiemy, że powinno to lepiej funkcjonować, tak wiemy, że zwierzę może potrzebować pomocy. Jednak mijające tygodnie sprawiły, że zostały przekroczone pewne granice. Opublikowaliśmy nawet apel, w którym prosiliśmy o pohamowanie emocji podczas zgłoszeń, jednak i on został zignorowany.

Wyobraźcie sobie taką sytuację. *Siedzicie w swojej pracy w biurze wśród współpracowników i widzicie dzwoniący telefon inspektorski, w miarę możliwości go odbieracie, bo w tyle głowy macie, że może być coś naprawdę pilnego.*



Źródło archiwum Inspektorat TOZ w Polsce  
Oddział w Zabrze

Otrzymujecie zgłoszenie, że po 14 dniach mrozów ktoś wczoraj na spacerze, wieczorem zauważył na działce marznącego psa, który się trząsał i wyglądał na smutnego. Informujecie, że przyjmujecie zgłoszenie ale dlatego że działacie społecznie to nie będziecie natychmiast na miejscu. Dlatego jeśli sprawa wymaga szybkiej reakcji należy zawiadomić bezzwłocznie Straż Miejską lub Policję które może szybko podjechać na miejsce

No ale jak to? Czemu Państwo natychmiast nie jedziecie, przecież temu psu coś się może stać, on wyglądał na takiego biednego. Przecież Państwo się zobowiązali do pomocy więc powinni Państwo pomagać!

Szanowny Panie zgłaszający, działamy w miarę naszych możliwości i staramy się pomagać, jeśli sytuacja jest pilna to niech Pan podejdzie na teren gdzie jest pies i zadzwoni po służby mundurowe, że czeka Pan na interwencje. Wtedy na pewno ktoś podjedzie, a może się też okazać, że spotka Pan właściciela działki i sytuacja się wyjaśni.

No ale ja tam byłem tylko na spacerze, nigdzie teraz nie jadę, jestem zajęty. To Państwo powinni zadzwonić przecież już przekazałem zgłoszenie, to powinniście się nim Państwo zająć. **CZEKAM NA INFORMACJĘ CO ZROBILIŚCIE W TEJ SPRAWIE. PIES POTRZEBUJE POMOCY. DO WIDZENIA!**

Mam wrażenie, że raczej niewielu z Was byłoby w stanie po czymś takim usiąść i dalej zająć się swoją pracą. A tak właśnie wyglądał gros przyjmowanych przez nas zgłoszeń tylko dodajmy do nich sporadyczne przekleństwa i groźby zniszczenia dobrego imienia organizacji w internecie.

Dlatego jak zawsze przypominam. Inspektorat jest społeczny i nie ma możliwości natychmiastowego pojechania na interwencje. Rocznie podejmujemy się średnio od 150 do 250 interwencji. Nasze działania wykonujemy

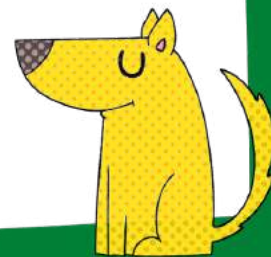








# PROSIMY O 1%



## Znaczenie 1% podatku dla Psitulaków

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt Psitulnie w Zabrzu jak co roku prosi o wsparcie 1% podatku. Jest to jedyny sposób, w którym można pomóc finansowo nie wydając ani złotówki.

Jedyny koszt to tak naprawdę czas poświęcony na wpisanie numeru KRS organizacji. Pamiętajmy również o PIT-ach OP, czyli o tym, że osoby będące na emeryturze lub rencie również mogą przekazać 1% podatku. Każda organizacja aby działać potrzebuje środków. Te które mają status Organizacji Pożytku Publicznego zajmują się jak sama nazwa wskazuje dziedzinami pożytecznymi dla ogółu społeczeństwa. *Dzięki środkom finansowym otrzymywanym w ramach 1% podatku, jesteśmy w stanie zapewnić fachową opiekę naszym podopiecznym.* - mówi **Danuta Mikusz-Oslisło** prezes TOZ w Polsce, Oddział w Zabrzu - *Mamy nadzieję, że w tym szczególnie ciężkim okresie dla wszystkich uda nam się zebrać kwotę, która pozwoli na dalsze zabezpieczenie naszej działalności.*

Nadchodzący rok zapowiada się trudniejszy dla organizacji pozarządowych z kilku powodów. Pierwszy i najbardziej oczywisty to destrukcyjny wpływ COVID-19 na niemalże każdy aspekt życia. Rok 2020 był katastrofalny dla wielu osób pod względem finansowym. Pomimo tego, że bezrobocie na ten moment znacząco nie wzrosło to jednak wielu pracowników nie mogło liczyć na pełne wynagrodzenie. Dodatkowo wciąż wiele biznesów czeka tak naprawdę na powrót normalnej sytuacji, starając się ograniczać wszystkie koszty związane z zawieszoną działalnością. COVID-19 nie ominął również Psitula. *Za czasów pierwszego lockdown-u musieliśmy po raz pierwszy od ponad 20 lat*

*zawiesić wolontariat w schronisku - mówi Kierownik Schroniska **Sandra Chylińska** - Aktualnie wolontariat działa w schronisku w ograniczonej formie, jednak do odwołania zawiesiliśmy nabory na nowych wolontariuszy i wprowadziliśmy nowe zasady poruszania się po schronisku, które mają na celu minimalizację kontaktu.*

To głównie wolontariusze byli odpowiedzialni za promowanie Psitula na wydarzeniach i dbali oni o to aby o zabrzańskim schronisku nie zapomnieć. Jednak ze zrozumiałych względów ta forma promocji w 2020 roku nie wchodziła w grę. Kolejny powód dla którego uzyskanie potrzebnego wsparcia dla NGO może być trudniejsze niż w latach poprzednich to fakt, że rzeczywisty 1% podatku może być mniejszy niż w latach poprzednich. Składają się na to dwa powody. Pierwszy to zwolnienie z podatku dla wszystkich osób poniżej 26 roku życia, a powód numer dwa to zmniejszenie podatku dla osób fizycznych z 18% na 17%. To właśnie z tej formy opodatkowania płynęło największe wsparcie dla zabrzańskiego schroniska, po wprowadzeniu tych zmian kwota wsparcia może być znacznie niższa niż w latach poprzednich. Pomimo tego, że Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce, Oddział w Zabrzu prowadzi schronisko w ramach konkursu ogłaszanego przez Miasto Zabrze to jak co roku dokłada ono własne środki finansowe do kosztów związanych z jego prowadzeniem. *Wynika to z prostego faktu, że chcemy zapewnić jak najlepszą opiekę dla naszych podopiecznych, a to niestety wiąże się z kosztami* - mówi Sandra Chylińska - *Każdego*





dnia pamiętamy o tym, że dla naszych podopiecznych schronisko jest jedynym schronieniem i im lepszą opiekę i pomoc oni dostaną tym większą mają szansę na znalezienie nowego domu i przystosowanie się do nowej rodziny. Na ten moment nasze największe wydatki to te związane z opieką weterynaryjną oraz koszty związane z jego prowadzeniem. Infrastruktura schroniska jest przestarzała i w wielu miejscach w całości do wymiany. Decyzja o budowie nowego schroniska była bardzo potrzebna, jednak dotychczasowi gospodarze starego Psitula wciąż muszą się troszczyć o to aby zapewnił on to co robił przez ostatnie 21 lat, czyli dawał szansę wszystkim zwierzętom, które do niego trafiły. W zeszłym roku na Psitulaki w ramach 1% podatku udało się zebrać 453 849,06 zł, dla nas to duża satysfakcja, że z roku na rok przybywa sympatyków Psitula. Tym bardziej, że wybrać wśród wielu tysięcy organizacji proszących o jeden procent jest niełatwo. Pomagać ludziom, pomagać zwierzętom? Oto jest pytanie i to często wzbudzające ożywioną dyskusję. I na to też pracujemy mozolnie cały rok, na wiarygodność i uznanie naszej codziennej rzetelności. Koszty prowadzenia schroniska to ponad 1 600 000 zł rocznie (2020 rok), 948 000 zł zapewniło Miasto Zabrze, resztę nasze starania i dobroć ludzi. Należy również pamiętać o tym, że TOZ w Polsce, Oddział w Zabrzu oprócz prowadzenia schroniska wdraża również własne programy sterylizowania, kastrowania, leczenia i dokarmiania kotów wolno żyjących, które też są znacznym obciążeniem dla budżetu organizacji. Na co wykorzystujemy 1% podatku? Środki uzyskane z 1% stanowią największą część budżetu naszej organizacji określanej jako środki własne. To właśnie dzięki środkom finansowym uzyskanym w ramach Państwa 1% możemy opiekować się naszymi podopiecznymi przebywającymi w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt Psitulmnie w Zabrzu. Każdy nasz podopieczny otrzymał potrzebną opiekę weterynaryjną miał też przystosowaną dietę do swoich potrzeb oraz był regularnie odrobaczany, odpchlony oraz szczepiony przeciw wściekliźnie

i chorobom zakaźnym. Zwierzęta wychodzące ze schroniska zostały obligatoryjnie zaszczepione, wysterylizowane lub wykastrowane. Jeśli ich stan zdrowia na to nie pozwalał to zabieg można przeprowadzić nieodpłatnie w późniejszym terminie. Prowadziliśmy program opieki nad kotami wolno żyjącymi przez cały rok. Pomimo pandemii prowadziliśmy inspektorat społeczny oraz działalność edukacyjną. Dlatego jak co roku mamy nadzieję, że Ci z Państwa, którzy wspomogli nas 1% będą chcieli dalej to czynić, a tych z Państwa, którzy dotychczas tego nie robili gorąco zachęcamy do wsparcia i zajrzenia na stronę naszego schroniska, a kiedy już wszystko wróci do normy to jego odwiedzenie i być może zapisanie się na wolontariat.





# DZIĘKUJEMY ZA POMOC

## Dziękujemy za Pomoc dla Impo!

Kochani! W imieniu naszego Psitulowego weterana Impo chcemy bardzo gorąco jeszcze raz podziękować wszystkim którzy go wsparli. Nikt nie wie jeszcze jak wiele czasu zostało naszemu kochanemu seniorowi zanim przejdzie za Tęczowy Most. Jednak patrząc na jego radość i energię po tym jak rehabilitacja zaczęła przynosić pożądany efekt wiemy jedno... Była to bardzo dobra decyzja. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni, że udało nam się dzięki Waszemu wsparciu pomagać naszym podopiecznym. Przepęlnia nas po ludzku radość, że możemy działać skutecznie a w przypadku takich psiaków jak Impo zapewnić komfortowe warunki na jesień ich życia. Mimo, że zawsze nam zależy na tym, żeby nasze zwierzaki znalazły domy, to jednak życie pokazało nam, że jest zawsze taka mała grupka, która nie miała szczęścia w adopcji. Dla takich zwierzaków Psitul jest domem i także dzięki Waszemu wsparciu możemy go to zapewnić!

